Nr. 229 Kraków, wtorek 15 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca ; bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Nisz opróżniony; dalsze cofanie się na Zachodzie.

Odpowiedź Niemców Wilsonowi. — Odezwa zaboru pruskiego. — Polskie związki zawodowe występują z central.

Na łaskę i niełaskę?

PO ODPOWIEDZI NIEMIEC.

Odpowiedź udzielona w ubiegłą sobotę rządowi amerykańskiemu przez Niemcy oznacza zupełną kapitulacyę i zarazem apel do wspaniałomyślności zwycięscy. Rzesza niemiecka w zupełności los swój składa w ręce prezydenta Wilsona — stwierdza „Voss. Ztg." Na wszystkie trzy pytania postawione przez Wilsona rząd niemiecki odpowiedział po myśli prezydenta Stanów Zjednoczonych i to bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń.

Przedewszystkiem Niemcy przyjmują w całości zasady pokojowe, sformułowane w 14 punktach i późniejszych enuncyacyach Wilsona. Dyskusya na konferencyi pokojowej — zgodnie z żądaniem Wilsona — dotyczy wyłącznie szczegółów praktycznego zastosowania tych zasad.

W toku tej dyskusyi mogą a nawet muszą wyłonić się jeszcze poważne trudności.

N. p. w kwestyi alzacko-lotaryńskiej Francya domaga się bezwarunkowego zwrotu zabranych w r. 1871 prowincyi i ma przytem poparcie Anglii i Włoch. Niemcy w danym razie zaproponują prawdopodobnie plebiscyt i w tym celu starają się pozyskać ludność miejscową, ażeby oświadczyła się za przynależnością do Rzeszy. Zapowiedź wyniesienia Alzacyi i Lotaryngii do rzędu państw związkowych Rzeszy, usunięcie znienawidzonego namiestnika Dallwitza, na którego miejsce ma przyjść nadburmistrz Strassburga, Schwander, powołanie parlamentarzystów alzacko-lotaryńskich do rządu krajowego, wszystkie te zarządzenia mają za zadanie uratować Alzacyę i Lotaryngię dla Niemiec.

Także w sprawie polskiej odgraniczenie niewątpliwie polskich obszarów dostarczy Niemcom niemało sposobności do wybiegów i szykan.

Niemniej nie ulega żadnej wątpliwości, że koalicya może w zupełności przeforsować swoją wolę, o ile pozostanie zgodną i zwartą. Ale jak słusznie zauważył w swej ostatniej mowie angielski sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Balfour, gra Niemiec jest obliczona na poróżnienie koalicyi.

Dlatego **także ostatnia nota niemiecka wysuwa skwapliwie Wilsona a ignoruje pozostałe państwa ententy.** „Rząd niemiecki przyjmuje, że także rządy sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi mocarstw stoją na gruncie enuncyacyi prezydenta Wilsona". To zdanie noty niemieckiej ma na celu ustalić zasady Wilsona jako obowiązujące dla całej koalicyi z pominięciem istniejących pomiędzy państwami ententy traktatów w kwestyi celów wojennych. **Niemcy chcą uzyskać od Wilsona gwarancyę, że sprzymierzeńcy Stanów Zjednoczonych nie postawią żądań sięgających dalej, niż warunki Wilsona.**

Najważniejszem z punktu widzenia praktycznego ustępstwem Niemiec jest wyrażona imieniem obu mocarstw centralnych zgoda na opróżnienie wszystkich okupowanych obszarów.

Przeprowadzenie tej ewakuacyi nota znów składa w ręce Wilsona, który miałby spowodować zebranie się mieszanych komisyi celem ułożenia konwencyi pomiędzy stronami wojującymi w sprawie ewakuacyi.

Nota sama wyraża zgodę **bezwarunkową** na opróżnienie terytoryów obsadzonych przez wojska państw centralnych. Następstwem jego byłoby zupełne rozbrojenie Niemiec wobec przeciwnika. Nowy front stworzonoby na granicy nadreńskiej, głównego centrum niemieckiego przemysłu wojennego. Byłoby ono pierwszym celem ataku koalicyi na wypadek podjęcia na nowo kroków wojennych i uległoby niechybnemu zniszczeniu jeszcze zanim armie ententy stanęłyby nad Renem.

Wobec tego nie mogą zadziwić głosy nieoficyalne, wedle których naczelne kierownictwo armii niemieckiej jest gotowe opróżnić Belgię **tylko pod warunkiem**, że pozostanie nadal neutralną i nie będzie służyła za podstawę operacyjną dla koalicyi. Tego rodzaju stanowisko pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wyrażoną w nocie niemieckiej gotowością bez zastrzeżeń i ograniczeń do wycofania wojsk niemieckich z okupowanych obszarów. **Niema zresztą mowy, by koalicya zgodziła się na neutralizacyę Belgii w czasie wojny.** Belgia z winy Niemiec znajduje się na stopie wojennej z niemi, neutralizacya jej przed zawarciem pokoju jest nonsensem logicznym i praktycznym.

Również nieudolną fintą jest

wysuwanie rządu hetmana Skoropadskiego,

ażeby uniknąć konieczności opróżnienia Ukrainy. Rząd ten „stwierdził", że żądanie Wilsona, dotyczące opróżnienia okupowanych obszarów nie może mieć zastosowania do Ukrainy, gdyż wojska niemieckie przybyły tam na zaproszenie poprzedniego rządu ukraińskiego (Rady Centralnej) i dlatego nie mogą uchodzić za armię okupacyjną. W Waszyngtonie będą umieli ocenić wedle wartości ten naiwny wybieg kijowskich obszarników którym razem z Niemcami usuwa się grunt pod nogami...

Odpowiedź niemiecka na ostatnie pytanie Wilsona w sprawie charakteru obecnego rządu Rzeszy podkreśla, że powstał on na podstawie porozumienia z większością Reichstagu. „W każdym swym akcie kanclerz opierając się na woli tej większości, mówi imieniem rządu niemieckiego i narodu niemieckiego". Ta poza demokratyczna ks. Maksa badeńskiego w dziwnem wygląda świetle po ogłoszeniu listu jego do ks. Hohenlohego ze stycznia b. r.

KSIĄŻE MAKS BADEŃSKI — FAŁSZYWYM DEMOKRATĄ.

Wyszło na jaw, że nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej tylko na zewnątrz udaje demokratę. W poufnym liście, pisanym w styczniu roku bieżącego do księcia Aleksandra Hohenlohe, książe Maks oświadczył, że jest przeciwnikiem demokracyi i parlamentaryzmu, tudzież rozwinął poglądy aneksyonistyczne. Otóż adresat listu mieszka w Szwajcaryi; jakiś wysłannik koalicyi wykradł mu ten list i ogłosił w gazetach. Wynik jest taki, że Scheidemanowcy okrutnie się boczą na Maksa i, jak się zdaje, domagają się jego dymisyi.

Z Warszawy.

PIŁSUDSKI ZAKŁADNIKIEM.

Podczas, gdy już przed paru dniami donosili — o uwolnieniu pp. Thugutta i Grabskiego — sprawa uwolnienia komendanta Piłsudskiego przewleka się.

Niedzielna „Deutsche Warschauer Zeitung" donosi, że w sprawie tej toczą się nadal rokowania pomiędzy Radą Regencyjną, a władzami niemieckiemi.

Dziennik ów dodaje, że na wypuszczenie Piłsudskiego wpłynie „spokojne zachowanie się ludności w najbliższych dniach".

Jest to bądź co bądź niesłychane traktowanie sprawy: Pozbawiono Piłsudskiego wolności i wywieziono z kraju pod fałszywym, następnie przez samych Niemców sprostowanym zarzutem, że miał podrobione(!) papiery podróżne.

Pozatem zarzucano mu, że nie zaprotestował przeciwko zamianowaniu go prezesem honorowym wiecu polskich żołnierzy, wyodrębnionych z pułków rosyjskich. Ten zarzut osobliwy — stracił wszelkie pozory z chwilą, gdy Niemcy „przyjaźnie" parlamentowali (a następnie... rozbroili) tych żołnierzy.

Ale była to epoka, w której Niemcy stali pod flagą wszechniemiecką. A wszechniemiecka zasada mogła brzmieć: wolność Tomku w nieswoim domku.

Dzisiaj Niemcy mają, podobno, rząd demokratyczny, dzisiaj wierzą, podobno, w 14 przykazań Wilsona, dzisiaj ich dni pobytu w Warszawie są policzone, dzisiaj bezwarunkowo powinien „nowy" Berlin naprawić — dać takie zadośćuczynienie za czyny „starego" Berlina.

Tymczasem „D. W. Ztg." stawia kwestyę tak, jakoby tu przysługiwało prawo wyczekiwania, jakoby tu można było uważać Piłsudskiego za zakładnika, którego wolność można wymienić za „spokojne zachowanie się ludności".

Jakiś akt warunkowej **łaski**, czyni z bezwarunkowego obowiązku, jaki Niemcy przyjęły na siebie, obowiązując się wobec Ameryki do moralnej odnowy, do zerwania z drapieżnością wszechniemiecką.

DYMISYA GEN. BARTHA, PUŁK. JANUSZAJTISA, PUŁK. BERBECKIEGO I KAP. WYROSTKA.

Warszawska „Nowa Gazeta" donosi, że pod wpływem zachodzących wypadków i spodziewanych nowych gen. Barth, pułk. Januszajtis, pułk. Berbecki i major Wyrostek podali się do dymisyi.

Wiadomość powyższa — dodaje „Nowa Gazeta" — będzie przyjęta z uczuciem ulgi i zadowolenia w całem społeczeństwie.

Wraz z niemieckim generałem dymisyonują trzej oficerowie Polacy; bo uderza ostatnia godzina „Wehrmachtu".

Z tych trzech doraźnie przypomnimy jednego: Januszajtisa.

Dzielnością zdobył był sobie piękne imię w Legionach. Na bezdroża powiodła go ambicya, podsycana przez wrogów komendanta Piłsudskiego. Wmawiano weń, że spoczywa w nim materyał na wodza, mogącego wysadzić z siodła i zastąpić Piłsudskiego. Znalazły się wnet i „pióra" które go pasowały na... Napoleona polskiego.

Szczególnie fatalnie zachował się był pułk. Januszajtis w czas kryzysu w wojsku polskiem, gdy I. i III. brygada odmawiała nigdzie nie znanej przysięgi, która wojsko polskie miała zhołdować sile zewnętrznej, gdy i w „karpackiej brygadzie" nie brakło oporu.

Wówczas p. J. rozpisywał się w „Nowej Reformie", że **tem lepiej** — niech odpadną „zgangrenowane" części, niech zostanie zdrowe jądro brygady karpackiej, a z niej powstanie — armia zdrowa.

I z tych obietnic i z tego ciskania kamieniem na żołnierza, na towarzysza broni, nie chcącego się ugiąć, co się stało?

„Karpacka brygada" rychło znalazła się w najwyższej duchowej rozterce. Po Szczypiornie przyszło Marmarosz-Sziget...

Pułk. Januszajtis wegetował w „Polnische Wehrmacht" i dożył tej niezaszczytnej chwili, że składa dymisyę **wraz z gen. Barthem**, gdy dla armii polskiej świta dzień, że będzie polską bez domieszki i kurateli obcej, gdy powróci jej wódz.

Wymowna dymisya.

Ostatnie wieści z Warszawy.

ROTA PRZYSIĘGI DLA WOJSKA.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 14 października.

Sytuacya niezmieniona. Pertraktacye regencyi z lewicą trwają dalej. Rząd niemiecki podobno

proponuje Beselera na „Verbindungsoffiziera“ przy rządzie polskim.

Regencya wydała następujący **dekret:**

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego postanowiliśmy i stanowimy wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla Wojska Polskiego o następującym brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej Władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski.

Tak mi Panie Boże dopomóż!“

Z chwilą zaprzysiężenia Wojska przechodzi ono pod zwierzchnią Władzę Naszą, wskutek czego wszelkie dalsze nominacye oficerskie przez Nas podpisywane będą. Dotychczasowe nominacye po złożeniu przysięgi pozostawiamy w mocy.

Dla natychmiastowego zaprzysiężenia Wojska Polskiego według nowej roty polecamy Dyrektorowi Komisyi Wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie, dn. 12 października 1918 r.
Ks. Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski. Prezydent ministrów w. z. B. Broniewski.“

* * *

Pozatem Rada Regencyjna w odrębnym manifeście wzywa wszystkich wojskowych Polaków w jakiejkolwiek armii służyli do natychmiastowego wstępowania w szeregi armii polskiej.

Jak nam z Warszawy donoszą, Rada Regencyjna **mianowała** pułk. Minkiewicza, Januszajtisa i Berbeckiego generałami.

„Godzina Polski“ donosi: Ze sfer miarodajnych komunikują nam, że mianowanie wodza armii polskiej nastąpi w dniach najbliższych.

O Piłsudskim donosi „Kur. Polski“, że krążą pogłoski, iż **Piłsudski jest już wolny, ale uzależnia swój powrót od uwolnienia Sosnkowskiego.**

„Godzina Polski“ dementuje wiadomości o dymisyi Bartha, Januszajtisa i t. d.

Audyencya przedstawicieli Koła polskiego u cesarza.

Kolejno podjął cesarz 12 b. m. prezes Koła polskiego Tertila, wiceprezesa hr. BawOrowskiego, oraz posła Loewensteina.

Rozumie się, wszyscy trzej podkreślali w dzisiejszej dobie postulat zjednoczonej Polski.

Niepotrzebnie tylko dwaj ostatni zwłaszcza — sądząc z relacyi w prasie — wdawali się w jakieś „ocukrzania“ tego narodowego postulatu, podnosząc potrzebę silnej Austryi i akcentując zaufanie do prezydenta min. dr Hussarka i urzędników polskich na ławie ministeryalnej.

Już w takiej chwili mogli się byli powstrzymać od pewnych dworackich nawykniel, które dr Loewenstein ustroił w dodatku w kwiecistość swego stylu.

Niepodległościowa deklaracya zaboru pruskiego.

Pisma poznańskie ogłaszają odezwę, z której główne ustępy przytaczamy:

„Po przeszło czterech latach grozy wojennej i cierpień bez miary, wyniszczających najlepsze siły ludzkości, wyłaniają się wreszcie z krwawego zamętu pierwsze zarysy nowego porządku świata, opartego na zasadach sprawiedliwości, oraz na prawie swobodnego stanowienia o sobie każdego narodu.

Tem samem wybiła i dla nas Polaków godzina, w której podnieść musimy głos swój, by upomnieć się **o prawa nieprzedawnione narodu.**

Rozbiór Polski był najjaskrawszem pogwałceniem sprawiedliwości międzynarodowej w historyi nowoczesnej, a przez to samo stał się głównem źródłem tej polityki przemocy i ucisku która stanowiła w Europie wieczne zarzewie niepokoju aż do dni naszych.

Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu, osiadłych na ziemiach polskich, w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękojmię trwałego przymierza narodów.

Uznał to prezydent Wilson, wysuwając w swoim programie pokojowym sprawę utworzenia Polski niepodległej, **złożonej ze wszystkich ziem polskich, z własnem wybrzeżem morskiem, jako jeden z warunków sprawiedliwego porządku międzynarodowego.**

Z faktu, że rząd niemiecki przyjął program Wilsona bez zastrzeżeń, jako podstawę do rokowań pokojowych, wnioskować trzeba, że i na wytyczną tegoż programu w sprawie polskiej zasadniczo się godzi.

W tej chwili, rozstrzygającej o naszej przyszłości, naród cały na całym obszarze ziem polskich i we wszystkich swych warstwach, wspólną opłomieniony myślą, tworzy jeden wielki, zwarty a solidarny obóz narodowy.

My, Polacy, w dzielnicy pruskiej, stwierdzamy tę zgodę i zwartość podpisem wszystkich naczelnych naszych organizacyj politycznych, — wszystkich bez wyjątku istniejących stronnictw polskich, oraz całej pracy, jako wyrazicielki opinii publicznej“.

Następują podpisy.

Z ostatniej chwili.

WIELKI STREJK JEDNODNIOWY W CZECHACH.

Rada socyalistyczna czeska, składająca się z **separatystów i nar. socyalistów uchwaliła na zebraniu mężów zaufania związków zawodoych wielkiej Pragi urządzić na znak protestu przeciwko wywozowi środków żywności z Czech, który ma też swoją stronę polityczną** — **urządzić dziś w poniedziałek strejk jednodniowy. Robotnicy zbierają się rano o godz. 9 przed ratuszami gmin wielkiej Pragi. Następnie odmaszerują na plac w Starem mieście, gdzie będą przemawiali Nemec, Soukup, Klofacz i Zenin. Strejk ma objąć także tramwaje, lokale rozrywkowe i t. d. Demonstracyjny strejk ma też objąć czeskie centra przemysłowe w Czechach i na Morawach.**

NIEMCY AUSTRYACCY CHCĄ SIĘ PRZYŁĄCZYĆ DO NIEMIEC.

„Arbeiterzeitung“ podnosi, że Niemcy w Austryi zamieszkują trzy odzielne obszary: **1. Austryę alpejską (Inneroesterreich), tj. Austryę Dolną i Górną, niemieckie części Styryi, Karyntyi i Tyrolu, wreszcie Solnogród i Przedarulanię; 2. Czechy niemieckie, tj. niemieckie powiaty na zachodzie, północnym zachodzie i północy Czech; 3. Śląsk zachodni wraz z przyległemi niemieckiemi okolicami Moraw północnych i Czech wschodnich. Trzy te kraje nie przylegają do siebie, trzeba więc utworzyć nie jedno państwo niemiecko-austryackie, tylko trzy. Ale te trzy państwa nie mogłyby istnieć niezależnie; powinne się stać dzielnicami Rzeszy niemieckiej, jak Bawarya albo Saksonia. Jeśli więc koalicya chce rozbić Austryę, to będzie musiała przyłączyć do Niemiec dziesięć milionów Niemców austryackich.**

O PRZYJĘCIE NIEMIEC DO ZWIĄZKU NARODÓW.

Były angielski minister spraw zagranicznych Grey, wygłosił w Londynie mowę, w której uznał politykę Wilsona wobec Niemiec za bezwzględnie słuszną. Zdaniem Greya, pokój wolno będzie zawrzeć dopiero wtedy, gdy będą dane wystarczające rękojmie, że w Niemczech już naprawdę przestali rządzić owi wojskowi dygnitarze, którzy wszczęli wojnę. Można i trzeba przyjąć Niemcy do Związku Narodów, ale dopiero wtedy, gdy będą istotnie wolnym narodem; albowiem słusznie powiedział Wilson, że ufać można tylko takiemu rządowi, który posiada zaufanie narodu swojego, a odpowiedzialnym jest tylko przed narodem i przed nikim więcej.

Z PRUSKIEJ IZBY PANÓW.

Wybrana przez pruską Izbę panów komisya dla reformy wyborczej obecnie, pod naciskiem wzburzonej opinii, do haniebnie popsutej przez poprzednie uchwały reformy wprowadza szereg ulepszeń; przedewszystkiem zgodziła się na równe prawo wyborcze. Natomiast skład samej Izby panów ma, wbrew przedłożeniu rządowemu, pozostać taki cudacki jak dotąd, z tym tylko dodatkiem, że król ma odtąd mianować członkami Izby także szesnastu „przedstawicieli“ (czytaj oswojonych okazów) stanu robotniczego, oraz ośmiu „przedstawicieli“ urzędników prywatnych.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 14 października.

ODWOŁANIE ZEBRANIA POSELSKIEGO. Z powodu konieczności wyjazdu licznego grona posłów do Warszawy zebranie poselskie zapowiedziane na czwartek dnia 17. 10. odbędzie się **w poniedziałek 21 b. m.** o godz. 10 rano w sali magistratu w Krakowie.

POSŁOWIE GALICYJSCY W WARSZAWIE. Prezydyum Koła polskiego oraz posłowie Daszyński i Głąbiński otrzymali zaproszenie do przybycia do Warszawy. — Jednakże poufne narady posłów wykazały konieczność wyjazdu posłów-członków Delegacyi do Wiednia, celem wzięcia udziału w naradach delegacyjnych. Równocześnie postanowiono, aby posłowie wyjeżdżający do **Warszawy** przybyli tam we czwartek wieczór dnia 17 bm. Punkt zborny „Hotel Europejski“.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 15 b. m. w Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5, III p. Początek o godzinie 7 wieczór.

BOLSZEWICY JUŻ SĄ — U MICHALIKA... „Kuryerek“, który widocznie otrzymał surowe instrukcye codziennego straszenia naszej burżuazyi krwawym upiorem bolszewizmu, oddawna przestrzega, iż bolszewicy są już w drodze do Krakowa. Dziś zaś „informator“ „Kuryerka“ przynosi wieść hiobową — **bolszewicy już są! Już przyjechali** i odbywają posiedzenia u Michalika w cukierni!... Czytamy:

„Nasz informator stwierdził naocznie, że już i Kraków nie jest wolny od emisaryuszy bolszewickich z Rosyi. Oto wczoraj w cukierni Michalika powszechną uwagę zwrócili na siebie dwaj goście, z dużymi pierścionkami na rękach, **którzy pomimo swej młodości wesoło zabawiali się przy flaszce śliwowicy, jak typowi dzisiejsi paskarze.**“

Biada nam!... Już są! Siedzą... przy flaszce śliwowicy — młodzi — z dużymi pierścionkami... któżby, jeśli nie bolszewicy!?... Sprawa jasna! drżyjcie burżuje!

Zachodzi jednak obawa, czy czasem p. „informator“ sam nie siedział przy „śliwowicy“... Może z tą „słomianą wdówką“, którą „Kuryer“ poleca w swych inseratach „pocieszać“ zamożnym panom?...

W ten sposób krwawe fantasmagorye p. „informatora znalazłyby objaśnienie.

CZY MOŻLIWE? Rozeszły się pogłoski po Warszawie, jakoby wojska ukraińskie obsadziły linię Bugu.

KOLEJARZE POLSCY WPROWADZAJĄ JĘZYK POLSKI. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie krakowskiego Koła Związku urzędników kolei państw. przy współudziale komitetu porozumiewawczego.

Po ożywionej dyskusyi zebrani kolejarze uchwalili przez aklamacyę następującą rezolucyę:

Wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13 na 14 b. m. 1918 roku.

„CRACOVIA“ w sobotnim i niedzielnym matchu uzyskała rezultaty w walce z węgierską drużyną 1:2 i 3:3.

O ZMARTWYCHWSTANIU POLSKI mówić będzie w poniedziałek dnia 14 b. m., profesor dr Józef Flach na inauguracyjnym wykładzie w Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny, linia A—B, 39). Początek o godz. 7 wieczorem. Pierwsze zebranie seminaryum Schopenhauera w poniedziałek 21 b. m.; wpisy przyjmuje się codzień.

ZMIANA KONSTYTUCYI W NIEMCZECH. Dzienniki berlińskie donoszą, że sejm Rzeszy w najbliższym czasie będzie rozpatrywał dwa przedłożenia w sprawie zmiany konstytucyi. Jedno przedłożenie dotyczy zmiany art. 11 konstytucyi, który przyznaje cesarzowi wyłączną władzę wypowiadania wojny i zawierania pokoju. Przedłożenie dąży do zmiany konstytucyi w tym duchu, że współdziałanie sejmu Rzeszy przy wypowiadaniu wojny i zawieraniu pokoju ma być zagwarantowane przez konstytucyę. Dalej ma być rozszerzony art. 17 konstytucyi przez postanowienia o odpowiedzialności kanclerza.

NADZY ŻOŁNIERZE BUŁGARSCY. Półurzędowa „Norddeutsche Allg.“ podaje jak następuje: Rząd bułgarski ogłasza urzędowo formalny protest tej treści, że wojska niemieckie opuszczając Bułgaryę, wykonując przymus zbrojny, zabierają z sobą wszelkie zapasy i materyały, w tem nawet przedmioty będące własnością Czerwonego Krzyża bułgarskiego, że **zmuszają bułgarskich żołnierzy do zdejmowania odzieży i butów, a ich samych półnagich pozostawiają na drodze.**

Józefowi Piłsudskiemu.

Ty rozkaz dałeś mi, bym szedł za pługiem
i orał puste, bezbrzeżne równiny —
bym w krótkiem życiu lśnił świtaniem długiem
i śmierć swą spotkał, omyt z wszelkiej winy.

Wziąłeś me myśli wszystkie, aby wieniec
z nich spleść twą ręką wszechwiedzącą mistrza
nie żak przed tobą stanął, lecz szaleniec,
w którego duszy dzwoni pieśń najczystsza.

Wziąłeś mą wolę w twe spiżowe kleszcze
i idę odtąd, aby Cię zwiastować
i wołam: doświadcz, Wodzu, doświadcz jeszcze,
bym się nauczył nad bólem panować.

Bym się senności wyzbył ociężałej
i orłom sprostał w ich wysokim locie,
i duchem jędrny, ciałem ogorzały
„jeśli tak trzeba... stanął na Golgocie.

Twardy Twój rozkaz: płonąć mam w pożarze.
Wodzu! i walczyć, jako walczą męże!
...Serce radosne rzucam Ci dziś w darze,
bo wiem, że zginę, lecz ginąc zwyciężę.

Bolesław Zygm. Lubicz.

Mandaty radzieckie dla robotników.

Komisya statutowa rady miasta Krakowa uchwaliła w sobotę jednomyślnie przyznać ludności męskiej nie mającej dotąd zastępstwa w radzie 18 mandatów w jednej kuryi z proporcyonalnem głosowaniem według list. Uchwałę komisyi oraz szczegółowe konieczne zmiany statutu miejskiego opracować ma osobny subkomitet i przedłożyć radzie miejskiej w ciągu tygodnia. Pierwsi radni robotniczy mają wejść do rady w drodze kooptacyi wobec niemożności przeprowadzenia wyborów w chwili obecnej.

W ten sposób rychło nastąpi częściowe spełnienie postulatów przedłożonych prezydyum miasta przed 8 miesiącami przez mężów zaufania robotników krakowskich.

Ubolewać należy, że ta drobna **tymczasowa** reforma statutu miejskiego była tyle miesięcy przewlekaną przez większość rządzącą w radzie i doczekała się załatwienia w chwili, gdy masy ludności wołają o szeroką reformę, o powszechne równe prawo wyborcze.

Towarzysze nasi w radzie muszą żądać natychmiastowego przystąpienia do pracy nad nowym statutem miejskim.

Wielka manifestacya Śląska.

(Telegram „Naprzodu")

Orłowa na Śląsku, 13 października.

Dziś w niedzielę odbył się w Orłowej wielki wiec manifestacyjny. Wzięło w nim udział 20 tys. ludzi. Olbrzymie tłumy zebrały się na Rynku, aby dać wyraz temu, że Polska niepodległa i zjednoczona ma obejmować także Śląsk Polski.

Przewodniczył tow. Pucharczyk. Przemawiali — pos. tow. Reger, Londzin, dyr. Piątkowski, Kiedroniowa i tow. Kłuszyńska. Mowcy socyalistyczni byli entuzyastycznie oklaskiwani. W słowach mocnych i stanowczych dali wyraz żądaniu, iż Polska ma być republiką ludową.

Każda wzmianka o komendancie Piłsudskim wywoływała burzę oklasków.

Uchwalono rezolucyę, dającą wyraz żądaniu, aby niepodległa Polska objęła Śląsk cieszyński; aby zwołano konstytuantę do Warszawy; aby uspołeczniono warsztaty, fabryki i kopalnie, aby kobiety otrzymały równouprawnienie.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystą manifestacyę.

Polscy robotnicy występują z centralnych związków zawodowych.

Wczoraj w niedzielę odbyła się w Krakowie konferencya krajowej komisyi zawodowej wraz z sekretarzami zawodowymi. Obszernie omawiano sytuacyę, wytworzoną dla związków zawodowych przez powstanie zjednoczonej Polski niepodległej.

Jednogłośnie uchwalono nast. rezolucyę:

Konferencya uchwala:

Rozbicie państwa austryackiego na szereg państw niezależnych, utworzenie się niepodległego państwa polskiego, do którego ma należeć Galicya i polskie części Śląska, zmusza polskie organizacye zawodowe do powzięcia następujących uchwał:

1. Organizacye zawodowe polskich robotników mają odtąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządem centralnym, znajdującym się w Polsce.

2. Należy wejść w ścisłe porozumienie z organizacyami czeskiemi, niemieckiemi i południowo-słowiańskiemi oraz węgierskiemi na podstawie wzajemności;

3. Dla ułatwienia przejścia z dawnej organizacyi centralnej do polskiej organizacyi zawodowej państwowej, odbyć się mają na podstawie punktu 1 i 2 konferencye z dawnemi centralami, aby podzielić się funduszami dotąd składanymi i naradzać się nad przyjętymi stosunkami wzajemnymi;

4. Krajowa Komisya zawodowa wspólnie ze wszystkimi sekretarzami zawodowymi tworzy Komitet Wykonawczy, który opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej. Komitet wykonawczy opracuje plan i rozpocznie układy z centralami wiedeńskiemi;

5. Aż do przemiany organizacyi na własną państwową należy pieniądze i rachunki, tak jak dotąd wysyłać do central aż do definitywnego załatwienia rozdziału;

6. Komitet Wykonawczy w przeciągu 14 dni opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej z żądaniem bezzwłocznego zwołania wspólnej konferencyi.

W ten sposób robotnicy polscy występują z centralnych związków zawodowych.

Jest to oczywiście konieczna konsekwencya nowej sytuacyi politycznej. Tow. z central wiedeńskich zapewne to dobrze zrozumieją i postarają się doprowadzić do pomyślnego bez wszelkich niepotrzebnych tarć — rozdziału funduszów.

Przez dziesiątki lat lojalnie i wiernie stali robotnicy polscy przy centralach wiedeńskich. Dziś nowa sytuacya prowadzi ich na nowe drogi. **Olbrzymie horyzonty otwierają się dziś przed zjednoczonym, polskim ruchem zawodowym.**

Rozstając się z centralami wiedeńskimi robotnik polski oczywiście nadal pozostaje wierny zasadzie międzynarodowej solidarności robotników i międzynarodowej walce z wyzyskiem — jak międzynarodowym jest sam wyzysk.

Z frontów bojowych.

We Francyi północnej Niemcy cofnęli się poza **Harnes** (5 km. na wschodnio-północy wschód od **Lens**), poza **Henin-Lietard** (7 i pół km. na wschód od Lens), oraz na wschód od kolei prowadzącej od **Beaumont** (7 km. na zachód od **Douai**) do **Brebieres** (4 km. na południowy zachód od Douai). Tem samem wojska koalicyi wtargnęły już głęboko do północno-francuskiego zagłębia węglowego, tak długo uporczywie bronionego przez Niemców.

Na prawym brzegu Skaldy Anglicy zajęli **Iwuy** (8 km. na północny wschód od **Cambrai**). Niemiecki komunikat pociesza się jednak, że się Anglikom tym razem jeszcze nie udało dotrzeć do **Valenciennes** (24 km. na północny wschód od Cambrai, 8 km. od granicy belgijskiej).

Nad średnim biegiem Aisne Niemcy opróżnili słynny tylu zaciekłemi walkami grzbiet **Chemin des Dames**, tem samem zagrożone jest warowne miasto **Laon**, stanowiące nader ważny węzeł komunikacyjny.

Na całym froncie w **Szampanii, od Berry au Bac do Vauziers** (odcinek długości 57 km.) Niemcy cofnęli się na północ na nowe stanowiska, których komunikat ich bliżej nie określa. Prawdopodobnie zatrzymali się na wzgórzach wzdłuż północnego brzegu rzeczki **Retourne** (4 do 12 km. za frontem dotychczasowym).

W Serbii Austryacy opróżnili **Prisztinę**, stolicę Starej Serbii, oraz **Mitrowicę**. Serbowie więc odzyskali tak pamiętne w ich dziejach Kosowe Pole, tudzież część Sandżaku Nowobazarskiego, owego klina, mającego rozdzielać Serbię i Czarnogórę, który niegdyś dyplomatyczny kongres berliński w 1878 roku przysądził Austryi.

OSTATNIE WIEŚCI Z FRONTÓW.

W Szampanii wschodniej Francuzi zajęli Vouzieres (21 km. na północ od frontu sierpniowego). Cofnięcie się na północny brzeg Retourne nie zabezpieczyło więc Niemców od dalszego pościgu.

Serbowie odzyskali Nisz, drugą stolicę swojego kraju, gdzie przed wojną zazwyczaj obradował sejm serbski.

We wschodniej części Czarnogóry, koło Ipek, spotykają się wojska austryackie z silnym ruchem powstańczym.

W Albanii Austryacy cofają się dalej.

Monarchistyczne plany a twarda rzeczywistość...

MONARCHIA W FINLANDYI?

W ubiegły czwartek sejm finlandzki na podstawie artykułu 38 konstytucyi z r. 1772 wybrał królem ks. Fryderyka Karola heskiego, szwagra cesarza Wilhelma. Historya nowokreowanego tronu jest krótka, ale nadzwyczaj pouczająca, zwłaszcza w odniesieniu do polityki rządu niemieckiego.

W grudniu ubiegłego roku sejm finlandzki jednogłośnie proklamował Finlandyę niezawisłą republiką. Jako taka Finlandya została oficyalnie uznana przez państwa centralne i cały szereg państw neutralnych. Uchwalona wówczas konstytucya republikańska nie weszła wprawdzie w życie z powodu rewolucyi socyalistycznej, ale o jej mocy obowiązującej nikt właśnie z obozu „białych" nie wątpił. Finlandzki rząd burżuazyjny tytułował się wciąż rządem Rzeczypospolitej Finlandzkiej, biała gwardya armią republikańską itd. Ówczesny prezydent senatu, a dzisiejszy regent, Svinhufvud, któremu udało się uciec z niewoli u „czerwonych" do Berlina, występował tam jako zagorzały republikanin.

Zapatrywania republikańsko-demokratyczne p. Svinhufvuda a z nim przeważnej części burżuazyi finlandzkiej uległy jednak radykalnej zmianie, kiedy dzięki poparciu armii niemieckiej socyaliści zostali zmiażdżeni i władza białych przywrócona w całym kraju. Odrazu rozpoczęła się agitacya za zmianą konstytucyi w duchu ultra-reakcyjnym celem zapobieżenia także na przyszłość niebezpieczeństwu grożącemu ze strony proletaryatu. Obok wprowadzenia systemu dwuizbowego, zniesienia powszechnego i równego prawa głosowania, jako główną ostoję rządów burżuazyi i najsilniejszą zaporę przeciw zalewowi demokracyi uznano monarchię.

Jakoż za monarchią oświadczyło się odrazu po zgnieceniu rewolucyi całe stronnictwo starofińskie, reprezentujące fińskie żywioły konserwatywne, głównie wiejskie, z natury rzeczy niechętne demokracyi, oraz szwedzka partya ludowa, która w zasadzie rządów większości upatrywała niebezpieczeństwo dla praw narodowych mniejszości szwedzkiej w Finlandyi.

Decyzya leżała w ręku partyi młodofińskiej, która pierwotnie cała stała na gruncie republikańskim. Atoli już w maju b. r. najwybitniejsi jej przywódcy z Svinhufvudem na czele **przedzierzgnęli się w zagorzałych monarchistów** i poczęli w tym kierunku oddziaływać na resztę stronnictwa. Dla tej zmiany frontu miarodajnymi były przedewszystkiem względy polityki zagranicznej.

Partya młodofińska jest główną wyrazicielką fińskiego imperyalizmu dążącego do stworzenia Wielkiej Finlandyi, przedewszystkiem kosztem Rosyi,

której chce zabrać Murman i Karelię, lecz także w danym razie kosztem Norwegii i Szwecyi. Dla osiągnięcia tych celów niezbędnem jest poparcie Niemiec. Ścisłe przymierze z Niemcami stanowi też podstawę polityki zagranicznej burżuazyi finlandzkiej.

Ze strony niemieckiej dano wprawdzie zgodę zasadniczą na plany wielkofińskie, ale w zamian zażądano **jako gwarancyi trwałości kursu niemieckiego w Finlandyi, przywrócenia monarchii** i osadzenia na tronie jednego z książąt niemieckich. — Wpływy niemieckie nawróciły stopniowo przeważną część młodofinów na monarchizm, tylko ośmiu posłów tej partyi pozostało do końca wiernymi programowi republikańskiemu. Natomiast spełzły na niczem wszystkie próby pozyskania dla monarchii agraryuszy, reprezentujących interesy drobnych chłopów.

Skutkiem tego okazało się niemożliwem przywrócenie monarchii na drodze legalnej, zarówno w lipcu jak i obecnie nie dało się uzyskać większości ⅔ głosów, koniecznej dla zmiany konstytucyi. Dla przejednania opozycyi republikańskiej rząd p. Svinhufvuda pierwotny projekt konstytu-

cyi monarchicznej, przyznający królowi nader rozległą władzę, a ograniczający mocno kompetencyę przedstawicielstwa ludu, **zmodyfikował** znacznie w kierunku demokratycznym. Na nic się to jednakże nie przydało. W decydującym głosowaniu w bieżącym tygodniu za projektem padło 74 głosów, przeciw 34, brakło więc kwalifikowanej większości.

Wobec tego rząd i powolna mu większość sejmu uciekli się do zamachu stanu.

Uznano, że uchwalona w grudniu konstytucya republikańska nie obowiązuje i że Finlandya na podstawie starej konstytucyi szwedzkiej z r. 1772 jest prawnie monarchią. Artykuł 38 tej konstytucyi przyznaje sejmowi prawo obioru króla w razie wakansu tronu. W ten sposób ks. Fryderyk Karol został królem finlandzkim.

Jakkolwiek za nowym władcą oświadczyła się znaczna większość obecnego sejmu, to jednak za nią stoi tylko mniejszość narodu. Z 200 posłów pozostało bowiem dziś w sejmie tylko 108, reprezentujących wyłącznie burżuazyę,

gdyż 92 posłów socyalistycznych wykluczono po zgnieceniu rewolucyi jako winnych zdrady stanu.

Napróżno agraryusze proponowali poddać sprawę monarchii plebiscytowi i oświadczyli gotowość poddania się bez zastrzeżeń jego werdyktowi. — Większość burżuazyjna odrzuciła plebiscyt wiedząc, że większość narodu jest za republiką.

Nowy król może zatem zasiąść na tronie tylko wbrew woli większości swych poddanych.

Utrzymać się na tronie mógłby jedynie dzięki brutalnemu terrorowi, stosowanemu przez zwycięskich białych względem pokonanej klasy robotniczej, wobec którego bledną represye Thiersa po komunie paryskiej.

Czy jednak taki system rządów dałby się długo utrzymać po wycofaniu wojsk niemieckich z Finlandyi, wydaje się więcej niż wątpliwem.

Jak wobec tego jaskrawego pogwałcenia zasady demokratycznej zachowa się obecny rząd niemiecki, w którym zasiada eksc. Scheidemann? Socyaliści niemieccy protestowali wprawdzie na wiosnę b. r. przeciw interwencyi w wojnie domowej w Finlandyi, nie przeszkodziło im to jednak głosować za kredytami wojennymi, które między innemi służyły do zgnębienia rewolucyjnego proletaryatu finlandzkiego. Później „Vorwaerts" prowadził uporczywą kampanię przeciw restauracyi monarchicznej w Finlandyi, co jednak nie przeszkodziło sfinalizowaniu tej sprawy bezpośrednio po wejściu socyalistów do rządu Rzeszy.

Kwestya tronu finlandzkiego posiada także doniosłe znaczenie międzynarodowe.

Jest całkiem wykluczone, by koalicya zgodziła się na usadowienie się dynastyi niemieckiej w Finlandyi i utrwalenie przez to niemieckiej przewagi na Bałtyku.

Dla akcyi pokojowej mocarstw centralnych kandydatura ks. Fryderyka Karola na tron finlandzki jest wręcz fatalna. Jeżeli więc rząd Rzeszy dopuści do faktycznego wprowadzenia elekta na tron finlandzki rzuci to jaskrawe światło na szczerość niemieckich intencyi pokojowych.

Koalicya będzie umiała wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencye.

Z różnych stron.

ODZIEŻ DLA UBOGICH I ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH. W c. k. Ministerstwie Handlu znajduje się obecnie większy zapas materyałów bawełnianych i wełnianych przeznaczonych na niesienie doraźnej pomocy dla najuboższej ludności za pośrednictwem domów sierót, stowarzyszeń dobroczynnych, żłóbków i t. p. Odnośne podania należy wnosić przy dokładnem oznaczeniu ilości i stanu majątkowego osób, dla których odzież ma być przeznaczona do **Generalnego Komisaryatu Referat XXX** w c. k. Ministerstwie handlu **w Wiedniu I. Postgasse 8.**

W odnośnych podaniach należy wyraźnie wymienić, iż chodzi o przydział z rezerwy dobroczynnej (Charitative Reserve).

DODATKI DLA WOJSKOWYCH. „Streffleurs Militärblatt donosi, że oficerowie od chorążego począwszy otrzymają w październiku dodatek pt. „Anschaffungsbeitrag". Otrzymają go także rezerwowi oficerowie i pospolitacy Wynosi dla chorążego i porucznika (kawalera) 180 kor. Żołnierze także otrzymają dodatek **w kwocie 40 K**, za który żołnierz ma kupić koszulę, kalesony i onuczki.

O PANICE WŚRÓD PASKARZY donosi prasa wiedeńska. Ceny niektóre znacznie spadły. — Dzienniki proponują 14-dniowy strajk kupujących.

RADCA KOLEJOWY PASKARZEM. Z Wiednia donoszą: Radca kolejowy Reyba, szef konsumów kolejowych, został aresztowany pod zarzutem uprawiania paskarstwa. Przemycił on bowiem kilkanaście wagonów mąki do Wiednia na własny rachunek.

SENZACYE „BOLSZEWICKIE". Czytamy w „Dzienniku Lubelskim" z 12 b. m.: „Goniący za brukowymi senzacyami „Ilustr. Kuryer Codzienny" podał w wczorajszym wydaniu wiadomość, że w Lublinie aresztowano w fabryce Wolskiego **2 agitatorów bolszewickich**, przy których znaleziono półtora miliona rubli, przyczem trzecia część tych pieniędzy była w złocie.

O podobnym aresztowaniu dotychczas **nic w Lublinie nie wiadomo.** Ciekawe jednak byłoby wyjaśnienie „Il. Kuryera Codz." w jaki sposób robotnik idący do pracy mógłby mieć „przy sobie" pięćset tysięcy rubli w złocie!...

Notatka owa świadczy najdobitniej o wartości informacyi „Il. Kuryera Codz.", a jednocześnie o inteligencyi lubelskiego korespondenta tego pisma.

Widocznie biedak dawno już nie widział złotych monet i nie zdaje sobie sprawy z tego, ile może ważyć pięćset tysięcy rubli w złocie.

CAR PŁACI... Petersb. agencya tel. donosi o dokładnem zbadaniu tajnych rachunków, które w budżecie za carskich czasów figurowały pod tytułem „cele znane carowi" etc. Pokazuje się, że car rozdawał swym ulubieńcom-biurokratom lub gadzinowcom większe sumy na prawo i lewo: Stuermerow na przeprowadzkę 15 tys., korespondentowi „Matin" na telegramy 26 tys., Szczegłowitowowi 25 tys., Ruchlowowi 100 tys., Goremykinowi 400 tys. Oczywiście są to kwoty wydatków zazwyczaj zupełnie nieumotywowanych.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Poniedziałek: prof. dr Józef Flach: „Zmartwychwstanie Polski".

Wtorek: red. K. Czapiński: „Człowiek maszyna", kartka z dziejów materyalizmu.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

We wtorek: „Wyzwanie".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek: „Głośna sprawa".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).